

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA. MARSZAŁKOWSKA 81 a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., $\frac{1}{2}$ — str. 175 zł., $\frac{1}{4}$ str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia Instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str. 60 zł., $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.</p>
--	--	---

Redaktor — Franciszek Grela

ROK XX.

WARSZAWA, 23 STYCZNIA 1938 r.

nr 4

TREŚĆ nru 4. O miejsce akcji organizacji wsi i gospodarstw w samorządzie terytorialnym — *inż. Konstanty Zakrzewski*. Środowisko społeczne młodzieży, a jej wykształcenie — *Załęski Zygmunt*. Co piszą inni: Czy sprawy samorządowe ruszą z miejsca — *A.* O pracy i polityce kulturalnej większych miast — *A.* Ze Związku Powiatów R. P. Przegląd orzecznictwa — *STO*. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Wydawnictwa nadesłane. „Komunikaty.

O miejsce akcji organizacji wsi i gospodarstw w samorządzie terytorialnym

Kilka ostatnich miesięcy przyniosło na łamach prasy samorządowej i rolniczej cały szereg myśli, związanych z troską o tempo podnoszenia kultury wsi naszej. Głosy wypowiedzane tam stwierdzają, że akcja dźwignia rolnictwa jest mało skuteczna, a jako przyczynę jedni podają naszą strukturę agrarną i podzielność gospodarstw, drudzy widzą ją w wadliwym wykorzystaniu sum, przeznaczonych na popieranie rolnictwa, a mianowicie w przewadze wydatków osobowych nad rzeczowymi, a jeszcze inni uskarżają się na wadliwą organizację pracy instruktorów rolnych. Inne rozważania stwierdzają, że winne jest temu ustawodawstwo, które powołując do życia gromadę, nie wyposażyło ją w możliwość zdobycia środków dla realizowania zadań w swoich potrzebach, dalej znowu niedostateczną zdolność inwestycyjną gmin naszych, która powinna być, a nie jest najdobitniejszym wyrazem ich dynamiki, jest bowiem skrzepowana i uniemożliwiona ze względu na to, że większość budżetów naszych gmin zamykana jest deficytowo, że gmina pozbawiona jest kredytu itp.

Każdy w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku spieszy z radami i tak znowu myślało się o Komisji przy Instytucie Kultury Wsi, która przepracowałaby program zdolności inwestycyjnej gmin, myśli się o noweli do ustawy z 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, któraby dała gromadzie siłę w zmianie jej charakteru prywatno - prawnego w publiczno - prawny. Nie chcę już bliżej zastanawiać się i nad rozumowaniem tych, którzy traktując wieś na miarę biura, pragną nadawać jej tętno według znanych czterech zasad naukowej organizacji pracy.

Do ogólnej dyskusji pragnę wnieść własny pogląd, biorąc pod uwagę zasady odwiecznych praw,

rzędzących przyrodą i ekonomiką zbiorowego życia. Gromada i gmina jako powszechne organizacje samorządu wsi, jak to wynika z art. 4 ust. (3) kwietniowej Ustawy Konstytucyjnej, każą się traktować nie tylko jako organa administracji publicznej, ale również jako formy życia zbiorowego o charakterze wybitnie społecznym. To też w pracy wśród gromad i gmin należy się liczyć z tym ich charakterem nowoczesnym i zdemokratyzowanym, a cel takiej pracy winien być osiągnięty nie w drodze przymusu, a dobrej woli. Z tych względów jako bezpośredni obserwator wsi uważam za jedną z najskuteczniejszych dróg jej dźwignięcia w ramach ustrojowych gromady czy też gminy lub powiatu, akcję organizacji gospodarstw, nie dawno przemianowaną na akcję organizacji wsi i gospodarstw.

Akcję tę prowadzą izby rolnicze za pośrednictwem dobrowolnych organizacji, działających na danym terenie. W kółkach rolniczych, kołach gospodyń wiejskich powstają zespoły, na czele których stają przodownicy (czki), nie zawsze utożsamiający się z osobami prezesów tych organizacji bądź też sołtysów gromad. Przodownicy ci jednakże mają w przyszłości stanowić naczelną jednostkę wiejskich organizacji o wzorowo uspołecznionej własnej inicjatywie. Ludzie ci będą znawcami gospodarstw pod względem produkcji, struktury agrarnej itp. mają wzbudzać zainteresowania i świadomość potrzeb zrzeszonych w zakresie przebudowy wsi, melioracji, produkcji i organizacji zbytu. Zespół obejmuje swą działalnością część gromady lub całą.

O tym, jak trafnie umie podejść akcja ta do bolączek wsi i umie je łagodzić, świadczy fakt, że zyskuje ona coraz szersze prawo obywatelstwa, coraz częściej spotyka się już nie wieloosobowe zespoły organi-

zacji wsi i gospodarstw ale całowiejskie. Akcja ta zdobywa sobie coraz rozleglejsze rzesze zwolenników nie dlatego innego, jak dlatego, że jest w swojej myśli najbardziej dopasowana do naszej wsi, że najbardziej może ze wszystkich ją rozumie.

I dlatego człowiek ze swoją wolną wolą i całym szeregiem norm prawnych, jako jeden najważniejszy z elementów organizacyjnych wsi poddając się pewnym dyspozycjom wewnętrznym bierze się w akcji org. wsi i gos. za bary z pozostałymi elementami tj. kapitałem, pracą i przyrodą i kształtuje w ten sposób więź organizacyjną wsi. W planowym wyzyskaniu przytoczonych elementów szuka akcja największych korzyści wg ogólnie znanych w rolnictwie praw. Zgodnie z ekonomiką rolniczą dąży się do uintensywnienia życia wiejskiego drogą oddziaływania pracy i inwentarzy reprezentowanych przez niektóre kapitały. To też wysiłek akcji wyraźnie zmierza do zogniskowania tych środków, które są w drobnym rolnictwie albo rozproszone, albo marnotrawione, a tym samym wymykają się spod działania przedstawionych praw ekonomiki zbiorowego życia. A że środki intensyfikacji życia nie są wyzyskane należycie, świadczy o tym bezrobocie na wsi, sięgające kilku milionów ludzi.

Organizacja gospodarstw, dążąc do stworzenia samowystarczalności, usiłuje zwiększyć chłonność rąk roboczych wewnątrz gospodarstwa, a nadmiar ich zużytkować w pracach o znaczeniu ogólnie gromadzkim, czego mamy np. dowody na terenie działalności Okręgu Ćwiczebnego Org. Gosp. w Tłuszczu. Praca dwóch sąsiednich gromad podporządkowała taki nawet czynnik jak przyrodę interesom własnym. Kilkaset ha bagna, wysiłkiem nadmiaru rąk roboczych tych gromad i fachowej pomocy zostało wysuszone i dziś jest już użytkowane rolniczo.

Praca jako środek intensyfikacji wsi dobrze znana jest samorządowi terytorialnemu w formie szarwarku i nie ma potrzeby o tym się rozpisywać. Warto jednak zastanowić się nad innymi środkami, których niestety brak jest naszej gromadzie, gminie itd. Toteż przejdźmy do szczegółowego ich omówienia. Akcja organ. wsi i gos., jako ogólnie - państwowe zadanie ekonomiczne postawiła sobie dwa zadania:

- 1) wpływanie na proces produkcji oraz
- 2) na jej przetwarzanie.

Wpływ czynnika fachowo - społecznego na produkcję w org. gos. jest ogromny, a wyraża się nie tylko w zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki rolniczej, zdążającej do osiągnięcia jak najwyższych wydajności z ha, ale również w wyzyskaniu wszystkich warunków, w jakich gospodarstwo się znajduje, tj. warunków przyrodniczych, ekonomicznych i specjalnych, mających swój wyraz w planie organizacji gospodarstwa polowego. Dopiero takie ujęcie gospodarstwa zapewnia największą i najcenniejszą produkcję w danych warunkach, a dalej odpowiednio pokierowana gospodarka inwentarzowa z uwzględnieniem najodpowiedniejszej techniki chowu zwierząt czy też hodowli, daje gwarancję, że produkcja roślinna będzie dobrze i celowo przetworzona w gospodarstwie na uszlachetnioną produkcję zwierzęcą. Badania w zakresie procesu przetwarzania produkcji roślinnej, śledzenie jej obrotów w gospodarstwach drobnych dało okręgom ćwiczebnym org. gos. podstawę do postawienia ciekawego dość twierdzenia

o możliwości zaoszczędzania przez wieś bardzo poważnych sum.

Skąd ta możliwość pochodzi?

Praca badawcza okręgów ćwiczebnych org. gos., podobnie zresztą, jak i publikacje biura Rachunkowości Rolniczej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu stwierdzają, że lwia część produkcji rolniczej w drobnym gospodarstwie to zużycie wewnętrzne, które waha się najczęściej między 60 a 100%. Procent ten jest tym większy, im mniejsza jest produkcja gospodarstwa, a większa obsada inwentarzem żywym i większa rodzina. Jeżeli teraz przyjmiemy, że prawie 97 procent gospodarstw w Polsce to gospodarstwa poniżej 20 ha, gdzie właśnie w ten sposób kształtuje się zużycie wewnętrzne, że samych gospodarstw karłowatych mamy w niektórych województwach, jak np. południowych powyżej 50%, gdzie zużycie nie tylko nie dochodzi do 100%, ale i często zachodzi konieczność dokupu jeszcze, to zrozumieliśmy staję się fakt, że stosunek zużycia wewnętrznego do zbytu woła o zwrócenie na siebie bacznej uwagi.

Badania stwierdzają dalej, że obrotami produkcji możnaby często pokierować o wiele korzystniej, że stosując odpowiednią technikę żywienia nie tylko inwentarzy, ale i ludzi obok wpływu na podniesienie ich zdrowotności można jeszcze poczynić znaczne oszczędności, znajdujące swój wyraz w obniżeniu kosztów pasz na jednostki sprzedażne produkcji zwierzęcej poniżej ceny rynkowej, stwarzając przez to podstawy zwiększonej opłacalności lub dochodowości gospodarstwa. Racjonalizacja zużycia wewnętrznego produkcji prowadzona za pomocą wykonywania preliminarzy w oparciu o kalkulację gotówkową staje się zagadnieniem nie mniej ważnym od organizacji zbytu, a to ze względu na to, że dzięki niej można wyłowić te wszystkie środki, które są marnotrawione, i dlatego jeszcze, że można je dalej dołączyć do innych i poddać prawu intensyfikacji gospodarstwa. Jeżeli do tego dodamy jeszcze te wartości, które zdobywamy w formie zwiększonej wydajności z ha, to jasną stanie się rola akcji organizacji wsi w życiu gospodarczym Państwa, gwarantująca nam wpływ w kierunku dźwignięcia rozwoju gospodarstwa narodowego. Taka bowiem jest już naturalna droga rozwojowa każdego gospodarstwa, że pozostaje w ścisłej łączności ze stałym dołączaniem nowych wartości do ich kapitału czynnego. Powiększanie kapitału czynnego przedsiębiorstwa rolnego najczęściej odbywa się dzięki kapitalizowaniu dochodu bądź w nakładzie na intensyfikację, bądź też w inwestycjach. Stwarzanie zatem nowych wartości, wynikłych z pracy kapitałów czynnych w przedsiębiorstwie rolnym, i dołączanie ich do masy majątku stwarza coraz to większy kapitał czynny, a tym samym zmusza przedsiębiorcę do wygospodarowania coraz to większych procentowań tych kapitałów. Toteż oczywistym będzie dla nas prymitywny sposób gospodarowania na roli, gdzie ona jest tania i wysoce intensywny w miastach, np. gdzie na metrach kwadratowych pracują niekiedy bardzo poważne kapitały np. w zakładach ogrodniczo-szklarniowych. Już Gołz podawał zależność pomiędzy prawem renty ziemskiej, a jej cennością; dawno też ekonomika rolnicza odkryła zależność między formą gospodarowania a prawem renty ziemskiej i udawadniała, że sposób gospodarowania nie jest niczym innym jak wynikiem walki przedsiębiorcy rolnego z rentą ziemską.

Jeżeli teraz staniemy na gruncie tych zasad, to łatwo zrozumiemy, że doraźna poprawa bieżącej sytuacji rolnictwa, gminy czy też przemijające wyposażenie gromady wiejskiej w odpowiednie środki nie jest trwałym rozwiązaniem problemu podnoszenia wsi. Widać, że siła wsi drzemie w niej samej, że organizacja rolnictwa jest jego siłą. To przeświadczenie winno stać się powszechne, i powinno być podawane z ust do ust, jak Polska długa i szeroka, bo intensyfikacja życia wiejskiego nie jest zagadnieniem tylko specjalistów. Udział w niej na równi z samorządem gospodarczym bierze i samorząd terytorialny, to też akcja organizacji wsi i gospodarstw jako ta, która jest przedłużeniem idei obywatela, winna stać się przez nie specjalnie uprzywilejowana. Akcja organizacji wsi i gospodarstw w pełnym swym rozumieniu jest koniecznością życiową, jest podstawą na której powinny być koordynowane wysiłki samorządów w oparciu o czynnik fachowo - społeczny, jakim będzie specjalnie starannie przygotowany w okręgach ćwiczebnych instruktor organizacji wsi i gospodarstw.

Jakież usługi może oddać akcja organizacji wsi i gospodarstw samorządowi terytorialnemu?

W dzisiejszym stanie rzeczy przez upowszechnianie jej stanowiska, przez realizowanie jej celu za pośrednictwem dostatecznie licznego aparatu instruktorskiego, umiającego posługiwać się elementami organizacyjnymi wsi, planowaniu jej drogi rozwojowej, akcja ta buduje nowe wartości, które działaniem własnym przyczyniają się do podniesienia dochodowości i opłacalności wsi, a tym samym przygotowują podstawy nowemu porządkowi.

Na czym ma polegać nowy porządek?

Ma on tkwić w sile gromady, siła zaś reprezentowana przez trwałe zabezpieczenie możliwości zdobycia odpowiednich środków musi wyrosnąć na gruncie zwiększonej zdolności płatniczej podatnika, a ta znowu może zaistnieć tylko przy zwiększonej opłacalności gospodarstw. Przy dzisiejszym stanie produkcji i koniunkturze światowej zdolność płatnicza w większości wypadków wyzyskana już jest dostatecznie, toteż szczęśliwie stało się, że ustawodawca nadał gromadzie osobowość prawa prywatnego. Jednakże stan taki długo trwać nie może, musi przyjść czas noweli do ustaw z 1933 r. nadającej gromadzie osobowość prawa publicznego, gdyż sama dynamika jej życia zmusi ustawodawcę do pójścia w kierunku decentralizacji samorządu ziemskiego, odciążenia gmin od całego szeregu zagadnień i przerwania ich na gromadę. Dopiero wówczas akcja organizacji wsi i gospodarstw może poczuć się sobą. Dziś akcja ta przedwcześnie

może jeszcze otrzymała to miano, jest bowiem raczej akcją organizacji gospodarstw, dopiero wtedy stanie się akcją obywatela samorządów. Jednakże dziś już musimy myśleć i szukać w niej wyrazów współdziałania, jeżeli chcemy dalszy rozwój gromad widzieć w szlachetnym jej współzawodnictwie i tak już dziś wyraźnie obserwowanym, jeżeli pragniemy, by budowa wsi była dumą naszego chłopca, a nie jego ciężarem. Obawiam się byśmy nie poszli inną drogą, drogą która jest zaprzeczeniem idei samorządności, a która może mieć początek w dziwnym ujęciu przez życie samorządu terytorialnego. Społeczeństwo wiejskie widzi w nim tylko organ administracji państwowej, w wójcie i sołtysie dopatruje się nie działacza społeczno - samorządowego, a urzędnika państwowego, a przecież art. 4 ust. (3) kwietniowej Ustawy Konstytucyjnej wyraźnie powiada, że Państwo ma zapewnić rozwój życiu społecznemu i do tego celu ma między innymi służyć samorząd. To wielkie nieporozumienie pogłębia się tym bardziej, że i vice versa urzędnicy widzą w samorządzie tylko część administracji państwowej. Takiemu ujęciu rzeczy wyraźnie sprzeciwia się stanowisko samorządu gospodarczego, który ujmuje gromadę jako zbiorowość o charakterze wybitnie i przede wszystkim społecznym, toteż czas najwyższy wyciągnąć do niej dłoń.

Z przedstawionych rozważań można postawić bardzo aktualne tezy; a mianowicie:

1) akcja organizacji wsi i gospodarstw jest zagadnieniem powszechnym, a jako taka stanowić powinna podstawową metodę działań samorządu gospodarczego na równi z samorządem ziemskim,

2) do akcji tej należy wprząc wszystkie czynniki, tj. poza organizacjami dobrowolnymi i te przymusowe, które służą do podniesienia kultury wsi, a więc nie tylko samorząd powiatowy, ale gminę i gromady. Obecna gmina stała się tylko urzędem pomocniczym dla władz administracyjnych i zatraciła swój charakter organizacji społecznej, a gromada na większości obszarów Państwa (woj. centralne i wschodnie) w ogóle jest fikcją, wreszcie

3) w celu upowszechnienia zasad akcji organizacji wsi, palącą potrzebą staje się zorganizowanie współdziałania wszystkich zainteresowanych czynników społecznych, samorządu terytorialnego i rolniczego oraz czynników państwowych zarówno w płaszczynie poziomej, jak i pionowej, czyli na całym obszarze Państwa, we wszystkich komórkach zainteresowanych organizacji i we wszystkich instancjach.

inż. Konstanty Zakrzewski.

Środowisko społeczne młodzieży, a jej wykształcenie

Pod tym tytułem Ministerstwo Oświecenia Publicznego ogłosiło publikację opracowaną przez dr. Mariana Falskiego (skład główny w „Naszej Księgarni“, ul. Świętokrzyska 18).

Warto się z nią bliżej zapoznać. W dziewięciu rozdziałach omawia środowisko społeczne uczniów przedszkoli, szkół powszechnych, szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych, seminariów naukowych i szkół wyższych w porównaniu ze środowiskiem społecznym uczniów pierwszej klasy szkół powszechnych i wreszcie w ostatnim dziesiątym rozdziale daje ogólny obraz kształcenia się młodzieży z różnych środowisk społecznych. Omówienia oparte są na dwudziestu siedmiu tablicach liczbowych, za-

no-kształcących, szkół zawodowych, seminariów naukowych i szkół wyższych w porównaniu ze środowiskiem społecznym uczniów pierwszej klasy szkół powszechnych i wreszcie w ostatnim dziesiątym rozdziale daje ogólny obraz kształcenia się młodzieży z różnych środowisk społecznych. Omówienia oparte są na dwudziestu siedmiu tablicach liczbowych, za-

mieszczonych w drugiej części publikacji i zilustrowane są licznymi wykresami w tekście.

Trudno jest w artykule „Samorządu“ zagłębiać się we wszystkie ciekawe szczegóły tej pracy, tym nie mniej warto przedstawić pokrótce stan rzeczy w najważniejszych etapach drogi, jaką odbywa nasza młodzież w marszu przez wszystkie stopnie szkolnictwa.

Najpierw wstępne uwagi.

Za podstawę opracowania przyjęto statystykę szkolną z roku szkolnego 1935/36, w której uwzględniono klasyfikację zawodu i stanowiska społecznego ojca, przyjętą dla ogółu ludności przez Główny Urząd Statystyczny przy powszechnym spisie ludności z 1931 roku.

W związku z tym, porównawcze liczby uczniów na poszczególnych stopniach szkolnictwa nie obejmują „drogi przez szkołę“ tej generacji, które w 1935/36 roku była w pierwszej klasie szkoły powszechnej, lecz inne wcześniejsze roczniki dzieci współcześnie znajdujące się na wyższych szczeblach nauki. Ponie-

waż i liczby dzieci z poszczególnych roczników są różne, i z biegiem lat zachodzą zmiany w zawodzie i stanowisku ojców uczniów, dlatego ogłoszone zestawienia porównawcze nie dają ścisłego obrazu wymienionej „drogi“, tym nie mniej w istocie sprawy orientują dostatecznie dokładnie.

Trzecia uwaga dotyczy wyjściowej podstawy, przyjętej dla dalszych porównań. Za podstawę tę przyjęto uczniów pierwszej klasy szkół powszechnych, a należy pamiętać, że uczniowie ci nie obejmowali wszystkich dzieci, rozpoczynających w tym roku naukę, gdyż część ich (mniejsza) rozpoczyna naukę w domu, część zaś (większa) już drugi rok pozostaje w klasie pierwszej. Do pierwszej grupy należą przede wszystkim dzieci warstw zamożniejszych, do drugiej zaś dzieci rodziców uboższych, nie dających w domu należytego przygotowania do nauki w szkole.

Dalsze rozważania będą oparte na tablicy podanej w rozdziale X publikacji, którą podajemy niżej z podziałem uczniów pobierających naukę na szczeblu VII na dwie części — VIIa i VIIb.

Uczniowie na różnych szczeblach nauki szkolnej w Polsce w r. 1935/36 według zawodu i stanowiska ojca.

Zawód i stanowisko ojca	S z c z e b l e							
	I	IV	VI	VIIa	VIIb	X	XII	XIII
L i c z b a u c z n i ó w (liczby bezwzględne)								
Ogółem	935.765	867.770	339.316	9.335	47.711	37.408	24.613	13.423
1. Więksi przedsiębiorcy w przemyśle, handlu i komunikacji	2.971	3.942	4.081	158	2.308	1.814	1.207	874
2. Więksi właściciele i dzierżawcy rolni — powyżej 50 ha	1.558	2.321	1.126	151	796	659	615	425
3. Mniejsi przedsiębiorcy	80.781	86.415	59.737	930	8.071	6.986	3.842	1.594
4. Mniejsi właściciele i dzierżawcy rolni — a: od 15 do 50 ha	24.450	32.955	8.651	1.140	1.014	730	689	356
b: od 5 do 15 ha	173.770	177.241	41.429	2.200	1.705	1.269	1.288	710
c: poniżej 5 ha	361.479	284.516	63.073	1.671	1.940	1.837	1.717	865
5. Wolne zawody	1.609	2.096	2.203	46	1.760	1.519	1.193	868
6. Pracownicy umysłowi — a: w instytucjach publicznych	14.845	18.358	18.459	495	11.948	7.623	5.027	3.631
b: w przemyśle, handlu i in.	5.998	7.039	7.183	205	3.991	2.991	1.866	1.041
c: w rolnictwie	1.414	1.883	1.093	99	480	374	312	256
7. Niżsi funkcjonariusze	33.740	38.693	30.305	770	6.707	4.180	2.021	641
8. Służba domowa	5.118	5.183	3.028	89	80	163	85	37
9. Robotnicy w przemyśle, handlu i in.	139.960	132.514	76.545	878	3.232	3.312	1.756	559
10. Robotnicy rolni	79.279	65.090	12.435	213	280	276	163	121
11. Rentierzy	5.843	9.524	9.968	287	3.399	3.665	2.832	1.445
L i c z b y w z g l ę d n e								
Ogółem	100,0	92,7	36,3	1,0	5,1	4,0	2,6	1,4
1. Jak wyżej	100,0	132,7	137,4	5,3	77,7	61,1	40,6	29,4
2. „ „	100,0	149,0	72,3	10,0	51,0	42,9	39,5	27,3
3. „ „	100,0	107,0	73,9	1,1	10,0	8,6	4,8	2,0
4a. „ „	100,0	134,8	35,4	4,6	4,2	3,0	2,8	1,4
4b. „ „	100,0	102,0	23,8	1,2	1,0	0,7	0,7	0,4
4c. „ „	100,0	78,1	17,3	0,5	0,5	0,5	0,5	0,2
5. „ „	100,0	130,3	136,9	3,0	109,2	94,4	74,1	53,9
6a. „ „	100,0	123,7	124,3	3,1	80,7	51,4	33,9	24,5
6b. „ „	100,0	117,4	119,8	3,5	66,5	49,9	31,1	17,4
6c. „ „	100,0	133,3	77,4	7,0	33,9	26,4	22,1	18,1
7. „ „	100,0	114,7	89,8	2,2	20,0	12,4	6,0	1,9
8. „ „	100,0	101,3	59,2	1,7	1,6	3,2	1,7	0,7
9. „ „	100,0	94,7	54,7	0,6	2,3	2,4	1,3	0,4
10. „ „	100,0	82,1	15,7	0,3	0,3	0,3	0,2	0,1
11. „ „	100,0	163,0	170,6	4,7	58,4	62,7	48,5	24,7

Liczby uczniów na pierwszym szczeblu nauki obejmują uczniów I klasy szkół powszechnych; na szczeblu IV — uczniów IV klasy szkół powszechnych; na szczeblu VI — uczniów VI klasy szkół powszechnych; na szczeblu VIIa — uczniów ostatniego roku nauki niższych szkół zawodowych; na szczeblu VIIb — uczniów I klasy nowego typu gimnazjów ogólnokształcących; na szczeblu X — uczniów najwyższej

klasy seminariów ochroniarskich, szkół zawodowych o typie gimnazjalnym i VI klasy dawnego typu szkół średnich ogólnokształcących; na XII szczeblu uczniów najwyższej klasy szkół zawodowych o poziomie licealnym i najwyższej klasy seminariów nauczycielskich oraz uczniów VIII klasy dawnego typu szkół średnich ogólnokształcących i na XIII szczeblu — uczniów I roku pedagogów, wielkich seminariów du-

chownych i szkół wyższych. Trzeba dodać, że VII szczebel nauki nie obejmuje uczniów VII klasy szkół powszechnych i uczniów I klasy szkół średnich zawodowych.

Z końcowych liczb podanych w zestawieniu widoczne jest, że wśród 13423 uczniów pobierających naukę na poziomie pierwszego roku szkół wyższych, przeszło trzy czwarte jest dziećmi przedsiębiorców, ziemian, pracowników umysłowych i rentierów, a tylko niespełna jedna czwarta (24%) dziećmi chłopów i pracowników fizycznych. Wśród kończących szkoły wyższe jest niewątpliwie jeszcze większa przewaga dzieci osób lepiej sytuowanych w życiu.

Rozpatrując udział uczniów pierwszego roku szkół akademickich w stosunku do liczby rozpoczynających naukę w pierwszej klasie szkoły powszechnej widzimy, że najwyższy odsetek rozpoczynających studia akademickie stanowią dzieci wykonywujących wolne zawody (53,9%), następnie idą dzieci ziemian i większych przedsiębiorców 28,7%, później dzieci rentierów i pracowników państwowych i samorządowych 24,6% i wreszcie dzieci prywatnych pracowników umysłowych — około 17,6%.

Z pozostałych grup ludności, dzieci mniejszych przedsiębiorców uczących się w I klasie szkół powszechnych dochodzą do szkół wyższych zaledwie w 2%, dzieci niższych funkcjonariuszów w 1,9%, dzieci chłopów zamożniejszych (15 — 50 ha) w 1,4%, chłopów uboższych 0,3%, dzieci robotników przemysłowych w 0,4% i dzieci robotników rolnych tylko jedno na tysiąc rozpoczynających naukę w szkole powszechnej.

Z pozostałych dzieci na ogół niewielka część kończy średnie i niższe szkoły zawodowe, tam przygotowując się do praktycznego życia, olbrzymia zaś większość rozprasza się na różnych stopniach wykształcenia ogólnego.

Już na samym początku — między pierwszą i czwartą klasą szkoły powszechnej — odpadła znaczna liczba dzieci chłopskich i robotniczych. Dotyczy to głównie — ale nie wyłącznie — uczniów wiejskich szkół I stopnia, w których nauka nie jest tak atrakcyjna, by przyciągała dzieci, szkoły te wskutek przepełnienia, częstokroć przestają również zabiegać o ucznia, gdy po 3 — 4 latach nauki nauczył się on jako-tako czytać, pisać i rachować.

Szukając środków zaradczych na ten spadek liczby uczniów, należy wskazać na konieczność odciążenia szkół przez zwiększenie w nich liczby nauczycieli, a następnie na usprawnienie egzekucji obowiązku szkolnego. Na tym etapie drogi może i nie powinno być odplywu uczniów ze szkół.

Następny etap, z największym odplywem liczby uczniów (56,4%), to droga z IV do VI klasy szkoły powszechnej. Na tym etapie przeważający wpływ na straty wywiera ustrój szkolnictwa powszechnego, szkoły bowiem z VI klasą (II i III stopnia) rozmieszczone są znacznie rzadziej niż szkoły z IV klasą i dostęp do nich dla dzieci wiejskich jest bardzo trudny, a często wręcz niemożliwy.

Jak wielki wpływ ma jakość i bliskość szkoły na liczbę uczniów w VI klasie szkoły powszechnej wskazuje następujące porównanie: stosunek liczby uczniów VI klasy szkoły powszechnej do ogółu uczniów I klasy szkoły powszechnej wynosi 36,3%, w szkołach wiejskich II stopnia (z najwyższą klasą

VI) 49,6%, w szkołach wiejskich III stopnia 65,4% i w szkołach miejskich 84,4%.

Rozpatrując udział w VI klasie szkoły powszechnej dzieci różnych grup społecznych należy stwierdzić, że dzieci większych przedsiębiorców, ziemian, pracowników umysłowych i rentierów dochodzą do VI klasy w większej liczbie (prawie 130%), niż byli w klasie I, ponieważ poważna ich liczba pobierała przed tym naukę w domu.

Dzieci mniejszych przedsiębiorców uczą się w VI klasie szkoły powszechnej już tylko w 74%, dzieci chłopskie w 20%, dzieci robotników przemysłowych w 55% (miasta i osady fabryczne mają lepsze szkoły) i dzieci robotników rolnych w niespełna 16%.

Jeśli zważymy, że podstawą dla dalszego kształcenia się na stopniu średnim, jest ukończenie VI klasy szkoły powszechnej, należy stwierdzić, że do startu w dalszą drogę mogłoby stanąć w najlepszym razie co piąte dziecko chłopskie i co szóste dziecko robotnicze na wsi, a co drugie w mieście.

Mogłoby stanąć ze względu na przygotowanie, ale — jak to później zobaczymy — staje znacznie mniej.

Zanim rozpatrzymy dalszą drogę młodzieży z VI klasy szkół powszechnych, warto poświęcić chwilę uwagi tej młodzieży, która ogólne swe wykształcenie przerwała przeważnie na niższym poziomie — niż VI klasa szkoły powszechnej — i poszła do niższych szkół zawodowych.

Ogółem takiej młodzieży, która w rozpatrywanym roku kończyła niższe szkoły zawodowe było 9335 (1%) — szczebel VIIa. W tej grupie przeważającą liczbę uczniów stanowią dzieci chłopskie — wychowankowie ludowych szkół rolniczych. Ale i wśród nich także i bezwzględnie i stosunkowo przeważają dzieci chłopów zamożniejszych.

Drugą grupę młodzieży przygotowującej się do zawodu mniej więcej na tym poziomie stanowią uczniowie szkół zawodowych doksztalających w ogólnej liczbie 31109. Wśród nich przeważają dzieci robotników przemysłowych (10161) i mniejszych przedsiębiorców (7970). Dzieci chłopskich łącznie jest 4900. Znaczna liczba dzieci na tym mniej więcej szczeblu kończy VII klasę szkół powszechnych, ale w publikacji brak o nich danych.

Droga przez szkoły średnie rozpoczyna się od razu trudną do pokonania przeszkodą — wysokimi opłatami za naukę, a dla młodzieży zamiejscowej (przede wszystkim wiejskiej) jeszcze i kosztownymi warunkami utrzymania przez kilka lat poza domem.

Dlatego do startu na tym odcinku drogi — I klasa szkół średnich ogólnokształcących — (szczebel VIIb) stają głównie dzieci rodziców zamożniejszych. Gdy przeciętna ogólnej liczby uczniów wynosi zaledwie 5,1%, dzieci ojców zatrudnionych w wolnych zawodach uczęszcza więcej do I klasy gimnazjów, niż do I klasy szkół powszechnych. Dzieci chłopskie i robotnicze trafiają do szkół średnich ogólnokształcących ledwie co dziewięćdziesiąte.

Szkoła średnia ogólnokształcąca to droga po dyplom współczesnego szlachectwa — dyplom inteligenta. Niewiele się zmieniło — jak dawniej, tak i obecnie szlachcic rodzi szlachcica.

Głębszą zmianę tego stanu mogłoby spowodować zmniejszenie opłat za naukę i zagęszczenie sieci gimnazjów, lub szeroka akcja stypendiów i internatów,

pozwalająca udostępnić szkołę dzieciom najzdolniejszym, chociażby zupełnie ubogich rodziców. W tym zakresie wiele mogłyby zrobić samorzady, ale musiałaby to być akcja systematyczna, planowa a nie fajerwerki, które wykorzystują przeważnie bliscy ołtarza.

Na następnych szczeblach już nie ma większych zmian — we wszystkich grupach liczby maleją stosunkowo, powolniej w grupach zamożniejszych.

Stanu uwidocznionego w publikacji nie można uznać za zadawalający. Konieczne są zmiany i to głównie w punktach związanych z ustrojem szkolnictwa.

Przede wszystkim trzeba zagęścić sieć szkół

powszechnych II i III stopnia (z VI klasą) i sieć szkół średnich, a następnie zorganizować pomoc (stypendia i internaty) dla zdolnych wychowanków szkół powszechnych, by umożliwić im dalsze kształcenie.

Aczkolwiek bowiem rok 1935/36, jako wybitnie kryzysowy, mógł dać nieco zbyt ciemne barwy, bez specjalnej akcji trudno spodziewać się większych zmian w strukturze społecznej uczniów.

A i dla narodu, i dla państwa, i dla żywotności samej „inteligencji“, jako grupy społecznej, pożądany jest wydatniejszy przyływ ludzi dyplomowanych ze świata pracy fizycznej.

Zalęski Zygmunt.

Co piszą inni

Czy sprawy samorządowe ruszą z miejsca

Pod powyższym tytułem „Czas“ zamieścił w Nr 13 artykuł wstępny, w którym zwraca uwagę, że:

„Przez zgórą dziewiętnaście lat niepodległego bytu nie potrafiliśmy sprawom samorządowym nadać jakiegoś określonego oblicza. Konstytucja marcowa obiecywała samorządowi wiele. Jej wykonawcy nie dali mu niemal nic. Konstytucja kwietniowa nieco mniej zajmuje się kwestiami samorządu, ale i ona go przewiduje. Nie mniej i w tym szerszym zakresie nie się nie robi, aby samorząd przestał być nieznanym mitem“.

„Czas“ uważa, iż w unormowaniu samorządu dużą przeszkodę stanowi nieustalony podział administracyjny. Wojewódzki samorząd nie może powstać, bo nie wiadomo jak będą wyglądały w przyszłości województwa. Zmiany w powiatach również nie sprzyjają w rozwijaniu się samorządu.

„O ile jednak brak stałego podziału administracyjnego może stanowić trudność w szerokim rozwoju samorządu na większych terytoriach — nie znaczy to, aby samorządu tego nie można było, ani nie należało mimo to utrzymywać i rozwijać, w miarę możliwości — o tyle w dziedzinie samorządu gminnego trudność powyższa zgola nie istnieje.

Przeprowadzony podział terenu całego państwa (z wyjątkiem Śląska) na gminy zbiorowe na ogół przy-

jął się. Miasta od dawna mają już sprecyzowane oblicze terytorialne. Wreszcie samorząd gminny ma na całym terytorium państwa najżywsze tradycje, no i jest on samorządem — że tak powiemy — najłatwiejszym. Zarówno zakres jego działania jak i organizacja jego władz najmniej budzą wątpliwości.

I otóż nawet w tej skromnej dziedzinie samorządu gmin i miast sytuacja przedstawia się u nas nie-dobrze.

Sposób przeprowadzenia wyborów do ciał samorządowych nie budzi w obywatelach entuzjazmu. Powszechnie panuje przekonanie, że dla stworzenia prawdziwego samorządu przydałyby się nowe wybory, wybory pożądane skądinąd, jako przygotowanie terenu pod tak silnie omawianą sprawę zmiany ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych“.

To też „Czas“ ustosunkowuje się życzliwie do projektów opracowanej ustawy wyborczej dla 6 największych miast.

„W ten sposób sprawy samorządowe, choć wolnym tempem ale bądź co bądź ruszyłyby z miejsca. Zresztą izby ustawodawcze miałyby sposobność rozszerzenia dyskusji nad sprawami samorządowymi i upomnienia się o żywsze tempo prac nad wprowadzeniem w Polsce samorządu. Od nich więc w dużej mierze zależy nadanie pracom nad samorządem w Polsce odpowiedniego tempa i rozmachu“.

A.

O pracy i polityce kulturalnej większych miast

W „Gazecie Polskiej“ z dn. 17 i 18 stycznia br. ukazały się artykuły Prezesa Związku Powiatów R. P. Maurycego Jaroszyńskiego, omawiające prace i politykę większych miast w dziedzinie oświaty i kultury. Rozważania swoje Autor czyni na podstawie danych z 49 miast wydzielonych, bez Warszawy i miast śląskich. Miasta omawiane wydały w budżetach zwyczajnych na 1935/36 r. na oświatę i kulturę prawie 18 milionów zł, co równa się około 14% wydatków zwyczajnych, a stanowi przeciętnie 4,8 zł na głowę mieszkańca.

Scharakteryzowawszy materiał statystyczny i rozdział tej sumy na poszczególne zadania z dziedziny oświaty i kultury — Autor w drugim artykule

pt. „Polityka kulturalna większych miast“ dochodzi do uogólnień i wniosków, jakie z tych danych wynikają.

„Pierwszy i najważniejszy wniosek ogólny, jaki się sam nasuwa z przedstawionych faktów, to nikłość całej akcji miast na polu oświaty i kultury. Wszak poza szkołą powszechną wszystkie inne formy pracy w tej dziedzinie występują tylko sporadycznie i fragmentarycznie. A na dobitkę złego i dział szkolnictwa powszechnego nie jest wolny od dotkliwych luk i braków“

Wprawdzie i inne działy wykazują niedostatki, ale rola samorządu w dziedzinie oświaty i kultury wysuwa się na czoło.

„Jako podstawowa komórka organizacji państwa jest on w pierwszym rzędzie powołany do umacniania podstawy kultury duchowej ludności, do akcji o charakterze elementarnym i powszechnym, do podnoszenia przeciętnego poziomu mas. To jest zdaniem moim najważniejsze kryterium oceny, decydujące równocześnie o hierarchii poczynań. Musimy tedy wymagać, ażeby tym właśnie przedsięwzięciom o charakterze podstawowym i powszechnym dawano pierwszeństwo i poświęcano najwięcej wysiłków i najwięcej uwagi. Inne są również pożyteczne i częstokroć konieczne, mają jednak znaczenie wtórne i drugorzędne.

Z tego punktu widzenia na czoło działalności miast należy wysunąć formy pracy tego typu (cytuje przykładowo formy najbardziej znane i dojrzałe), jak szkoła powszechna i oświata pozaszkolna. W tej drugiej dziedzinie na pierwszy plan występują publiczne biblioteki oświatowe, jako urządzenie stałe i trwałe, stanowiące równocześnie niezbędne narzędzie wszystkich innych form działalności w oświacie pozaszkolnej“.

Zadania samorządu charakteryzuje Autor jako działanie zaspakajające szerokie potrzeby ludności, czyli praca wszcz, gdy zadania państwa polegałyby na oddziaływaniu wzwyż. Na państwo przypadła by troska o szkolnictwo średnie i wyższe oraz inne

urządzenia wyższego ponad lokalnego znaczenia, gdy tymczasem obciążają one budżety samorządów.

„W świetle powyższych rozważań szczególnego wyrazu nabierają braki w akcjach podstawowych i powszechnych, stanowiących pierwszorządne zadanie gospodarki miejskiej. Nade wszystko uderza wprost rozpaczliwe (biorąc pod uwagę ogół większych miast) zaniedbanie oświaty pozaszkolnej z bibliotekami oświatowymi włącznie.

Występuje również wyraźnie pomieszenie ról, przejawiające się w stosunkowo znacznym zaangażowaniu się wielu miast w akcje niewątpliwie pożyteczne, ale nie mniej niewątpliwie drugorzędne ze stanowiska naturalnych zadań miast. Bo przypomnijmy sobie: na szkoły średnie ogólne wydają miasta około 800 tys. rocznie, na szkoły zawodowe prawie drugie tyle, na muzea z górą pół miliona, na teatry 2 mil. 200 tys., gdy na biblioteki tylko około 420 tys., a na wszystkie inne formy oświaty pozaszkolnej około 100 tys. rocznie.

Sytuacja jest wysoce nienormalna. W znacznym stopniu tłumaczy ją niedostateczność bezpośredniej akcji państwa — o ile chodzi o szkolnictwo ogólne i zawodowe lub zupełna abstynencja państwa — o ile chodzi o muzea i teatry“.

A.

Ze Związku Powiatów R. P.

VII KURS ZADRZEWIANIA DRÓG I OSIEDLI.

Związek Powiatów R. P. organizuje w porozumieniu z Lwowską Izbą Rolniczą we Lwowie w czasie od 26.I do 30.I.1938 r., VII kurs zadrzewiania dróg i osiedli dla inżynierów i techników powiatowych związków samorządowych z województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Otwarcie kursu nastąpi w dn. 26 stycznia 1938 roku o godz. 9,30 rano w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Lwów, ul. Kopernika 20. Tam też w dn. 25 od 15-tej do 20-tej i 26.I.38 r. od 7-mej do 9,20 urzędować będzie kierownik kursu z ramienia Związku Powiatów.

Program kursu obejmuje wykłady i pokazy praktyczne, na które składają się następujące zagadnienia:

- 1) Wartość i znaczenie zadrzewień ze stanowiska ochrony przyrody omówi prof. dr Wierdak.
- 2) Planowanie dróg i osiedli na tle krajobrazu — inż. M. Krykiewicz.
- 3) Ważniejsze wiadomości z fizjologii i biologii drzew — inż. St. Batko.
- 4) Planowość i organizacja w akcji zadrzewiania — insp. M. Kordus.
- 5) Dobory i opisy drzew i krzewów do zadrzewień drogowych i osiedlowych — inż. St. Batko.
- 6) Sposoby i metody zadrzewień drogowych — insp. M. Kordus.
- 7) Zadrzewianie nieużytków drogowych, a zwłaszcza lotnych piaszków — inż. dr K. Pilat.
- 8) Sadzenie, pielęgnacja i ochrona drzew i krzewów — insp. Br. O'Staffa.
- 9) Konserwacja starych i zabytkowych drzew — inż. St. Batko.
- 10) Zakładanie i prowadzenie szkółek samorządowych — insp. M. Kordus.

11) Obsiewanie skarpi i pasów drogowych — inż. H. Kiern.

12) Zwalczanie szkodników drzew i krzewów — mgr Miksiewicz.

13) Ochrona drzewostanów przed chorobami roślinnymi — dyr. W. Wrzak.

14) Zadrzewianie miast i osiedli z uwzględnieniem potrzeb letniskowych — insp. R. Smiciński.

15) Współdziałanie pow. zarządów drog. w akcji letn. - turystycznej — ref. K. Woyciechowski.

Na zakończenie kursu tj. w dn. 30 stycznia 1938 roku odbędzie się wycieczka do ogrodów i plantacji miasta Lwowa, którą poprowadzi p. Smiciński, insp. ogrodów miejskich.

Imienne zgłoszenia kandydatów na kurs prosimy przysyłać do Związku Powiatów R. P., Warszawa, ul. Marszałkowska 81a m. 7, w terminie do dnia 24 stycznia rb.

Kwatery zbiorowe w cenie 1,50 zł lub też w hotelach od 4 do 5,80 zł za dobę, mogą być zarezerwowane na wyraźne życzenie uczestników kursu, wyrażone w zgłoszeniu.

ZJAZDY WOJEWÓDZKIE.

Zgodnie z § 14 statutu Związek Powiatów R. P. zwołał wojewódzkie zjazdy przedstawicieli powiatowych związków samorządowych woj. tarnopolskiego i woj. lwowskiego. Zjazd dla woj. tarnopolskiego odbędzie się w dn. 29 stycznia rb. o godz. 11 rano w Tarnopolu w sali Rady Powiatowej przy ul. Kościuszki 3, zaś dla woj. lwowskiego — w dn. 30 stycznia 1938 r. we Lwowie, godz. 11 rano, w sali Rady Powiatowej przy ul. Mochnackiego Nr 4.

Program zjazdów obejmuje:

1. Otwarcie Zjazdu.
2. Sprawozdanie z działalności Zarządu i Rady Związku Powiatów R. P.; poruszone będą i poddane

dyskusji wszystkie aktualne zagadnienia, dotyczące samorządu powiatowego.

3. Organizacja popierania rolnictwa przez związki samorządowe (referat p. Jana Siwca, wiceprezesa Związku oraz dyskusja).

4. Wybory członków do Rady Związku Powiatów R. P.: 1 — w woj. tarnopolskim, 2-ch — w woj. lwowskim.

5. Wolne wnioski.

Zgodnie z § 14 statutu Związku w Zjeździe biorą udział z głosem stanowczym dwaj przedstawiciele rady powiatowej (delegat na Zjazd Główny Związku i jego zastępca) oraz dwaj przedstawiciele wydziału

powiatowego (delegat na Zjazd Główny i jego zastępca).

Związek prosi o liczne obesłanie zjazdów w myśl powyższego, jak również o zaopatrzenie delegatów w zaświadczenia pisemne. Wyjaśnia się, że delegatami nie mogą być pracownicy pow. zw. sam., a tylko członkowie danego organu. Wszakże udział pracowników jest jak najbardziej pożądany, jednak na prawach gości.

Zgodnie z § 5 statutu Związku zaleganie ze składkami członkowskimi w ciągu jednego roku pozbawia prawa udziału w Zjeździe.

Przegląd orzecznictwa

SKUTKI OBNIŻENIA PODATKU, SŁUŻĄCEGO ZA PODSTAWĘ OBLICZENIA OPŁATY DROGOWEJ.

Obniżenie podatku, służącego za podstawę obliczeniową opłaty drogowej, nie powoduje samo przez się obniżenia tej opłaty, prawomocnie wymierzonej.

(Wyrok N. T. A. z 27 października 1937 r. L. rej. 2380/34).

Nakazem płatniczym z 14 maja 1932 r. Tymczasowy Wydział Powiatowy w S. wymierzył K. L. w L., jako właścicielowi dóbr w powiecie s., specjalną opłatę drogową na rok 1932/33 w kwocie 3235 zł 78 gr, obliczonej w stosunku 30% państwowego podatku gruntowego, przypisanego płatnikowi na rok 1932.

Od tego wymiaru płatnik nie wniósł odwołania w toku instancji, lecz pismem z 10 października 1933 roku zwrócił się do Wydziału Powiatowego w S. z prośbą o udzielenie opustu w opłacie drogowej w stosunku do uzyskanego od władz skarbowych odpisania państwowego podatku gruntowego za rok 1932 w ogólnej kwocie 3.232 zł 68 gr z powodu poniesionych klęsk elementarnych.

Prośbę tę Wydział Powiatowy orzeczeniem z 12 października 1933 r. załatwił odmownie z tym uzasadnieniem, że wskutek odpisania państwowego podatku gruntowego nastąpiło odpisanie dodatku do tego podatku na cele samorządowe, że natomiast dalsze ulgi stosowane być nie mogą z uwagi na postanowienia § 7 statutu o opłatach drogowych oraz art. 51 ustawy z 11 sierpnia 1923 r., poz. 747 Dz. Ust.

Wniesionego przeciw temu orzeczeniu odwołania nie uwzględnił Urząd Wojewódzki orzeczeniem z dn. 3 stycznia 1934 r., wychodząc z założeń orzeczenia pierwszej instancji.

Rozpatrując skargę masy spadkowej po ś. p. K. L. na powyższe orzeczenie wraz z odpowiedzią władzy pozwanej, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Między stronami bezsporną jest okoliczność, że wymiar opłaty drogowej za rok 1932/33 został dokonany zgodnie ze statutem i przy uwzględnieniu przypisu państwowego podatku gruntowego za rok 1932. Bezsporną jest również okoliczność, że wymiar opłaty, jako niezaskarżony w czasie i trybie właściwym, uprawomocnił się. Pozostaje w tych warunkach jedynie sporne zagadnienie, czy opust w państwowym podatku gruntowym, który nastąpił po uprawomoc-

nieniu się wymiaru opłaty drogowej, pociąga za sobą również odpowiednią ulgę w opłacie drogowej.

Otóż według art. 51 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, poz. 884/32 Dz. Ust., podwyższenie, zniesienie itd. podatku państwowego pociąga za sobą z mocy samego prawa odpowiednie podwyższenie, zniesienie itd. dodatku komunalnego. Ponieważ opłata drogowa, jak to Najwyższy Trybunał Administracyjny niejednokrotnie (np. w wyroku z 31 grudnia 1930 roku. L. Rej. 1650/29) wyjaśnił, nie jest dodatkiem do państwowego podatku gruntowego, jakkolwiek wymierzana bywa w procentowym stosunku do tego podatku, lecz stanowi samoistną daninę, utrzymaną w mocy art. 30 ustawy z 11 sierpnia 1923 r., przeto przepis art. 51 tejsze ustawy nie ma do niej zastosowania. Odpowiedniego zaś postanowienia, dotyczącego samoistnych danin komunalnych, nie zawiera ani wspomniana ustawa o finansach komunalnych, ani ustawa drogowa, na podstawie której został uchwalony statut o opłatach drogowych Powiatowego Związku Samorządowego w S., ani wreszcie sam statut. Skarżąca również nie wskazuje w skardze przepisu prawnego, któryby ją uprawniał do żądania obniżenia opłaty drogowej, prawomocnie wymierzonej, wskutek następnego obniżenia podatku, służącego za podstawę obliczeniową opłaty. Takiego bowiem specjalnego przepisu nie ma. Wszystkie zaś wywody skarżącej o konieczności dostosowania wymiaru opłat do wysokości faktycznie płaconego podatku gruntowego mogą odnosić się do samego wymiaru opłaty, nie zaś do zwrotu opłaty już po uprawomocnieniu się wymiaru. Mogłyby tu wchodzić w rachubę jedynie przepisy o wznowieniu postępowania (art. 95 i nast. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnym, poz. 341/1928 Dz. Ust.), gdyby zachodziły warunki w nich wymienione. Skarżąca jednak na tej płaszczyźnie spornego zagadnienia nie opiera. O ile zaś chodzi o „względy słuszności“, o których mówi skarga, to względy te jako nie mające oparcia w przepisach prawnych nie mogą być brane w rachubę przez sąd kasacyjny, który orzeka o legalności orzeczeń.

Gdy więc Najwyższy Trybunał Administracyjny w zaskarżonym orzeczeniu nie dopatrył się obrazy prawa, należało skargę oddalić, jako nieuzasadnioną.

STO.

Sprawy bieżące

GOSPODARKA FINANSOWO-BUDŻETOWA I USTALENIE PRELIMINARZY BUDŻETOWYCH ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH NA R. 1938/39.

W sprawie powyższej p. Minister Spraw Wewnętrznych wystosował do pp. wojewodów (z wyjątkiem śląskiego) starostów krajowych w Poznaniu i Toruniu, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast okólnik Nr 3 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 1 ex 1938, poz. 3), treści następującej:

„Zasadą przewodnią obecnej polityki budżetowej Państwa jest ściśle utrzymywanie równowagi budżetowej przy równoczesnym zwiększaniu wydatków produktywnych, a szczególnie wydatków inwestycyjnych sprzyjających ożywieniu życia gospodarczego. Tą zasadą winny kierować się związki samorządowe przy ustalaniu swych zamierzeń budżetowych na rok 1938/39.

W związku z prowadzonymi obecnie pracami nad ustaleniem preliminarzy budżetowych związków samorządowych na r. 1938/39 udzielam w porozumieniu z Panem Ministrem Skarbu związkom samorządowym i podległym mi władzom nadzorczym nad samorządem terytorialnym następujących wskazówek co do ustalania i zatwierdzania preliminarzy oraz zasad, jakimi wymienione związki winny kierować się w gospodarce finansowo - budżetowej:

1. Występujący na skutek poprawy gospodarczej pewien wzrost dochodu społecznego nie powinien być traktowany przez związki samorządowe jako bodziec do podwyższenia stawek podatkowych samoistnych danin komunalnych; niezwiększenie bowiem obciążeń podatkowych jest jednym z czynników zapewniających trwałość poprawy gospodarczej.

2. W preliminarzowaniu dochodów na r. 1938/39 związki samorządowe mogą liczyć się ze wzrostem wpływów na skutek postępującej poprawy gospodarczej. Jednakże ocena preliminarza dochodów winna być dokonana jak najbardziej realnie i przy układaniu preliminarza danin komunalnych na r. 1938/39 związki samorządowe winny posługiwać się informacjami i ocenami państwowych władz skarbowych.

3. Uzyskane przez miasta i powiatowe związki samorządowe na obszarach włączonych do województw poznańskiego i pomorskiego prawo poboru dodatku do państwowego podatku dochodowego w okresie budżetowym 1938/39 może być wykorzystane w granicach nieodzownej potrzeby co najwyżej do 50% stawek, wskazanych w art. 24 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1936 roku Nr 2, poz. 6).

4. Rząd zamierza w bieżącej sesji parlamentarnej wystąpić z projektem ustawy, nadającym miastom wydzielonym prawo pobierania specjalnych opłat drogowych, co jest uzasadnione położeniem finansowym tych miast i potrzebami drogowymi, Projektuje się, aby opłaty te pobierane były przede wszystkim od nowowzniesionych budowli. Wpływ z tytułu opłat drogowych mógłby być wprowadzony do budżetów miast wydzielonych na okres 1938/39 w zależności od treści ustawy, jaka w tej materii zo-

stałaby przyjęta przez ciała prawodawcze. Ewentualne wpływy z opłat drogowych mogą być zużywane wyłącznie na wydatki drogowe.

5. Z uwagi na konieczność zasilenia finansów związków samorządowych w ciągu lat trzech, tj. w okresie niezbędnym dla przeprowadzenia prac nad zasadniczą reformą finansów samorządowych — przewiduje się dotowanie związków samorządowych przez Skarb Państwa sumą 10.000.000 zł rocznie. Suma ta dzieloną byłaby w sposób następujący w roku budżetowym 1938/39:

a) miasta z ludnością poniżej 10.000 mieszkańców otrzymałyby	3.000.000 zł,
b) pozostałe miasta	3.000.000 „
c) powiatowe związki samorządowe na subwencje dla gmin wiejskich	3.000.000 „
d) komunalne związki wojewódzkie:	
poznański	600.000 „
pomorski	400.000 „

W ramach powyższych sum a), b) i c) dotacja podlegałaby rozdziałowi pomiędzy poszczególne związki samorządowe w stosunku do liczby mieszkańców według ostatniego spisu ludności na obszarze całego Państwa, przy czym przy rozdziale dotacji pomiędzy powiatowe związki samorządowe brana byłoby w rachubę ludność gmin wiejskich bez gmin posiadających uprawnienia finansowe miast. Ponieważ wszelkie dane przemawiają, iż przewidziana w państwowym preliminarzu omawiana dotacja w kwocie 10.000.000 zł zostanie przez ciała prawodawcze uchwaloną, wyrażam zgodę, aby związki samorządowe przewidziały w swych budżetach odpowiednie kwoty dotacyjne, a mianowicie: miasta poniżej 10.000 mieszkańców w wysokości 1 zł 31 gr na 1 mieszkańca, pozostałe miasta w wysokości 49,5 gr. na 1 mieszkańca oraz powiatowe związki samorządowe 13,5 gr na 1 mieszkańca powiatu z wyłączeniem ludności miast. Powiatowe związki samorządowe otrzymane kwoty dotacji winny przeznaczyć w całości na subwencje dla gmin wiejskich — przede wszystkim na pokrycie niedoboru tych gmin, spowodowanego nałożonym na nie obowiązkiem wypłacania dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli szkół powszechnych. Zaległe dodatki mieszkaniowe winny być uregulowane najdalej w ciągu najbliższych dwóch okresów budżetowych.

6. Dla ułatwienia związkom samorządowym wypełnienia zadań w dziedzinie szkolnictwa przewiduje się przejście przez Skarb Państwa wypłaty dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli w tej kolejności, iż w okresie 1938/39 przejęte zostałyby dodatki mieszkaniowe, wypłacane przez gminy wiejskie, w roku 1939/40 — dodatki wypłacane przez miasta niewydzielone i wreszcie w okresie 1940/41 — dodatki wypłacane przez miasta wydzielone.

W związku z powyższym gminy wiejskie w porozumieniu z wydziałem powiatowym winny w preliminarzach na okres 1938/39 zapreliminować po stronie wydatkowej — odpowiednią kwotę na pokrycie zaległości z tytułu dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli szkół powszechnych, po stronie dochodowej zaś — przeznaczoną na pokrycie tego wydatku sub-

wencję z powiatowego związku samorządowego; kredytów natomiast na opłacenie bieżących dodatków gminy wiejskie mogą nie przewidywać, przeznaczając zwolnione z tego tytułu kwoty — w granicach koniecznych potrzeb i równowagi budżetowej — na wydatki związane z budową szkół powszechnych, bądź poprawą stanu zagospodarowania szkół istniejących. Wskazany jest, aby przy urządzaniu budynków szkolnych gminy kierowały się wskazówkami, zawartymi w rozesłanym do zarządów gmin wydawnictwie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pt. „Publiczne Szkoły Powszechne — teren, budynki, sprzęty“.

7. Dodatki do państwowych podatków od spożycia, zużycia względnie produkcji należy preliminować na okres budżetowy 1938/39 — biorąc pod uwagę wpływ za 1937 r. i opierając się na danych z powszechnego spisu ludności z 1931 r. — na 1 mieszkańca miasta — 65,94 gr, na 1 mieszkańca powiatowego związku samorządowego z wyłączeniem ludności miejskiej — 31,02 gr, na 1 mieszkańca gminy wiejskiej — 10,34 gr.

Analogicznie dodatki do scalonego podatku przemysłowego należy preliminować na 1 mieszkańca miasta — 12,65 gr, na 1 mieszkańca powiatowego związku samorządowego z wyłączeniem ludności miejskiej — 5,96 gr i na 1 mieszkańca gminy wiejskiej — 1,98 gr.

8. Sprawę preliminarzową wysokości wpływu z tytułu poboru specjalnego podatku od wynagrodzeń pracowników samorządowych reguluje osobny okólnik.

9. Wobec konieczności uproduktywnienia wydatków budżetowych oraz oparcia planów oddłużenia o realną równowagę budżetową, związki samorządowe nie powinny zwiększać swych wydatków na administrację, a zwłaszcza wydatków osobowych. Nie wyklucza to jednak powiększenia etatów, ale w tych jedynie wypadkach, gdy jest ono istotnie konieczne i mieści się w granicach równowagi budżetowej, jak również polepszenia uposażeń w wypadku, gdy są one szczególnie niskie (gminy wiejskie w województwach południowych i zachodnich), a stan finansowy i poziom wykonywanych zadań uzasadnia awansowanie pracowników. Przy ustalaniu etatów należy zwrócić uwagę, aby praca w instytucjach samorządowych była tak podzielona między poszczególne stanowiska przewidziane w statutach etatu stanowisk służbowych, ażeby czas pracy zasadniczo był normowany w sposób analogiczny do czasu pracy w urzędach państwowych i aby pracownik samorządowy mógł korzystać z urlopu wypoczynkowego.

10. W preliminarzowaniu dochodów zwyczajnych na r. 1938/39 związki samorządowe nie powinny szacować wzrostu wpływów na skutek poprawy koniunktury powyżej przeciętnych wpływów uzyskiwanych w bieżącym (1937/38) okresie budżetowym. Związki samorządowe powinny jednak poczynić największe wysiłki celem uzyskania nadwyżki dochodów zwyczajnych nad wydatkami. Nadwyżki te, sumy uzyskane z odpisów renowacyjnych przedsiębiorstw i zakładów oraz wszelkiego rodzaju dochody nadzwyczajne winny być — z zastosowaniem zasady jak największej celowości i oszczędności — zużywane na realizację planów inwestycyjnych oraz renowacyjnych gospodarczo uzasadnionych i przyczyniających się do

zwiększenia stanu zatrudnienia. W szczególności związki samorządowe — analogicznie jak w okresie 1937/38 — winny przyczynić się z własnych środków do zwiększenia stanu zatrudnienia, przeznaczając na ten cel z dochodów zwyczajnych odpowiednie kwoty, preliminarzowane we właściwych działach budżetu z jednoczesnym sumarycznym ich wskazaniem w zestawieniu dołączonym do preliminarza budżetowego.

11. Już wielokrotnie zwracałem uwagę powiatowych związków samorządowych na niedopuszczalność zużywania opłat i dopłat drogowych na cele niedrogowe. Mimo to niektóre z powiatowych związków samorządowych nie tylko, że nie wyrównują powstałego w latach ubiegłych niezgodnego z przeznaczeniem zużycia wpływów drogowych, ale ponadto w dalszym ciągu pokrywają z tych wpływów wydatki nie związane z utrzymaniem i budową dróg. W związku z tym proszę P. P. Wojewodów o dopilnowanie, aby w budżetach powiatowych związków samorządowych przewidziane zostały nie tylko pełne kredyty obejmujące zgodne z przeznaczeniem zużycie bieżących wpływów drogowych, ale — w miarę możliwości finansowych — również i kredyty na wyrównanie powstałego w latach ubiegłych niezgodnego z przeznaczeniem zużycia opłat drogowych. Kredyty tego rodzaju winny znaleźć pokrycie nie z wpływów drogowych, a z innych dochodów budżetowych. Poza tym zwracam uwagę na zastosowanie w okresie budżetowym 1938/39 wskazówek okólnika Nr 17 z dnia 15 marca 1937 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 7, poz. 53).

12. Składki na rok 1938/39 na rzecz Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego obliczać należy od sum preliminarzowanych w budżecie zasadniczym, a także w ewentualnie układanych w ciągu roku dodatkowych na rok 1938/39 w wysokości 1,5‰ (półtora pro mille) sumy dochodów zwyczajnych budżetu administracyjnego na 1938/39 i 1‰ (jeden pro mille) łącznej sumy brutto dochodów zwyczajnych przedsiębiorstw i zakładów na r. 1938/39 wyodrębnionych z budżetu administracyjnego bez potrąceń sum przelewowych. Na poczet powyższej należności w terminach ustalonych przez Związek Rewizyjny wpłacona być powinna przez wojewódzkie i powiatowe związki samorządowe oraz miasta wydzielone w ciągu pierwszego półrocza kwota, odpowiadająca wymiarowi składki na rok 1937/38, a ostateczny obrachunek i wyrównanie nastąpi w ciągu drugiego półrocza.

Ponadto władze nadzorcze winny zwracać uwagę na wyrównanie wszelkich zaległości w składkach i opłatach za rok 1937/38 oraz ewentualnie za lata ubiegłe w miarę możliwości w pierwszym kwartale 1938/39 i baczyc, aby odpowiedni na ten cel kredyt został w preliminarzu zamieszczony. Wykaz zaległości na 1.IV.1938 r. przesłany zostanie Panom Wojewodom przez Związek Rewizyjny.

Jednocześnie zaznaczam, że Związek Rewizyjny w r. 1938/39 nie będzie pobierał od swych członków dotychczasowych opłat, obejmujących zwrot kosztów podróży inspektorów i rzeczoznawców.

13. Wysokość kredytów na opiekę społeczną winny związki samorządowe dostosowywać do istotnych potrzeb, traktując tańsze formy opieki społecznej jako program polityki opiekuńczej, zdążającej do

rozszerzenia zasięgu opieki społecznej. Poza tym zalecam:

a) uwzględnienie w szerszej niż dotąd mierze akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą, w szczególności przez wzięcie wydatniejszego niż dotąd udziału w akcjach koordynowanych przez Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży, a w szczególności w akcjach dożywiania oraz kolonii i półkolonii letnich;

b) dążenie do utworzenia w każdej gminie miejskiej i wiejskiej co najmniej jednego dziecińca sezonowego (latem) lub stałego, utrzymywanego bądź to przez odpowiednią organizację społeczną (np. Koło Gospodyń Wiejskich) przy pomocy samorządu, bądź też gminę lub powiatowy związek samorządowy; szczególnie pożyteczną rolę odegrać mogą dziecińce na wsi, jako instytucja zastępująca na tym terenie kolonie, ogrody Jordanowskie, świetlice, a nawet zakłady opiekuńczo - wychowawcze, wprowadzające w życie wiejskiego środowiska pierwiastki kulturalne.

Przy prowadzeniu przedszkoli wskazane byłoby pobieranie opłat od dzieci uczęszczających do przedszkoli (od 20 gr do 1 zł mies.), od których byłyby jednak zwolnione dzieci ubogich rodziców. Ponadto pożądane byłoby, aby sąsiadujące powiatowe związki samorządowe utrzymujące przedszkola w większej liczbie (ponad 10) posiadały wspólną instruktorkę dla celów instrukcyjnych w dziedzinie pedagogicznej i dla celów inspekcyjnych. Wreszcie należałoby podkreślić, że opiekę nad przedszkolami objąć powinny przede wszystkim społeczne organizacje kobiece.

14. Rozwój wychowania fizycznego i sportu, a przede wszystkim objęcie nim wsi wymaga, aby związki samorządowe zastosowały pewne normy dla subwencjonowania Komitetów W. F. i P. W. Jako tego rodzaju normy orientacyjne wskazuję: dla gmin wiejskich i miast niewydzielonych — 0,7% dla miast wydzielonych 1% i dla powiatowych związków samorządowych 1,5% ogólnej sumy wydatków zwyczajnych, dokonanych w ostatnim skończonym okresie budżetowym (w danym wypadku w okresie 1936/37).

15. Miasta i gminy wiejskie winny w preliminarzach budżetowych na okres 1938/39 w ścisłym porozumieniu z właściwymi władzami administracji ogólnej przewidzieć odpowiednie kwoty na cele przygotowania obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, a to zgodnie z postanowieniami art. 6 ust. (1) pkt. 2 ustawy z dnia 15 marca 1934 r. o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej (Dz. U. R. P. Nr 80, poz. 742) oraz stosownie do zakresu prac w tej dziedzinie, przekazanych gminom zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 października 1937 r.

16. Jeżeli chodzi o popieranie organizacji i instytucyj ogólnie - krajowych to, ograniczeniom (w ramach jednak istotnej równowagi budżetowej) nie powinny ulegać kredyty na subwencje dla Funduszu Obrony Narodowej, Funduszu Obrony Morskiej, Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Polskiego Czerwonego Krzyża, Polskiego Związku Zachodniego i Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Ograniczać również nie należy wydatków na składki do centralnych zrzeszeń samorządowych (Związek Miast Polskich, Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Gmin Wiejskich), do Zrzeszenia Gospodarczego Samorządu Terytorialnego i Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych. Na szczególne poparcie ze strony związków samorządo-

wych w formie zapisywania się na członków dożywotnich zasługuje ponadto Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, która to instytucja przychodzi z pomocą wyłącznie samorządowi terytorialnemu.

17. Kredyt na utrzymanie lokalnych i okręgowych targowiskowych komisij nadzorczych (art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. — Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 639, §§ 5 i 12 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 26 lutego 1936 r. — Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 19, poz. 160, z 1937 r. Nr 17, poz. 116) należy preliminować w budżetach targowisk na okres 1938/39 w wysokości 6% wpływów z opłat targowych faktycznie osiągniętych w okresie 1936/37, bądź w wysokości 7% tych wpływów w wypadku, gdy Wojewoda uzna to za konieczne ze względu na koszty utrzymania komisij lokalnych lub z uwagi na potrzebę powołania większej ilości komisij lokalnych, niż to przewidywało Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Ponadto preliminarze budżetowe związków samorządowych na okres 1938/39 winny zapewnić uregulowanie zaległych udziałów w kosztach utrzymania targowiskowych komisij nadzorczych za lata ubiegłe.

Co do terminów, sposobu obliczania, pobrania i rozdziału należności od gmin z tytułu kosztów nadzorczych komisij targowiskowych, jak również co do wykonania budżetów tych komisij obowiązuje instrukcja Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie finansowania targowiskowych komisij nadzorczych oraz wykonania budżetów tych komisij.

Do świadczeń na rzecz komisij targowiskowych obowiązane są gminy miejskie i wiejskie, posiadające uprawnienia targowe niezależnie od tego czy targowisko prowadzone jest we własnej administracji, czy też wydzierżawione; również w tym drugim wypadku podstawą obliczenia udziału posiadacza uprawnienia targowego w kosztach utrzymania wymienionych komisij są rzeczywiste wpływy z opłat targowych, a nie wysokość tenuty dzierżawnej.

18. W związku z upływającym w roku 1938 terminem dostosowania targowisk do wymagań rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 4 sierpnia 1936 r. w sprawie targowisk (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 462) i związaną z tym koniecznością wprowadzenia szeregu inwestycji, wpływy z opłat targowych po potrąceniu kosztów utrzymania targowiska, aparatu nadzorczego i ewentualnej obsługi długów winny być w całości przeznaczone, bądź zarezerwowane na inwestycje targowiskowe.

19. Poza powyższymi wskazówkami przy ustalaniu budżetów związków samorządowych na okres 1938/39 winny być uwzględnione wskazówki równocześnie wydanej instrukcji budżetowej dla związków samorządowych, kumulującej i częściowo modyfikującej dotychczasowe, a nadal aktualne wyjaśnienia, zalecenia i wskazania w zakresie budżetowania w związkach samorządowych. W szczególności pod uwagę winny być wzięte wskazania, jakie powyższa instrukcja zawierać będzie w zakresie wydatków drogowych (wyłączenie wydatków na drogi państwowe, pokrywanych z funduszy państwowych), wydatków na zdrowie publiczne, wydatków na pożarnictwo (wyjaśnienie do § 26), podziału wydatków i dochodów w budżecie targowiska, wykonywania planów obsługi długów oraz przestrzegania zasad oszczędności i ró-

wnowagi — jako podstawowych w gospodarce samorządowej.

Zechcą P. P. Wojewodowie polecić Przewodniczącym Wydziałów Powiatowych podanie powyższych wskazówek do wiadomości zarządom gmin wiejskich i miast niewydzielonych oraz dopilnować ich wykonania przez związki samorządowe, znajdujące się na terenie podległego im województwa. Ponadto zechcą P. P. Wojewodowie zalecić indywidualnie poszczególnym związkom samorządowym (powiatom, miastom, gminom wiejskim), na terenie których ruch letniskowy i turystyczny ma większe znaczenie ekonomiczne, aby związki te w preliminarzach budżetowych na okres 1938/39 przewidziały w granicach możliwości budżetowych — pewne pozycje na popieranie ruchu letniskowego i turystycznego, a zwłaszcza na inwestycje potrzebne dla letników i propagandę“.

DORĘCZANIE PISM URZĘDOWYCH PRZEZ GMINY.

Na mocy ustawy z dnia 11 stycznia 1938 roku (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 16) pisma urzędowe doręczają władze oraz instytucje prawa publicznego przez pocztę lub przez swych funkcjonariuszów. Gminy są obowiązane do doręczania pism urzędowych jedynie w przypadkach przez akt ustawodawczy wyraźnie określonych.

W związku z powyższym zmienione zostało

brzmienie odnośnych przepisów prawnych, zawartych w postępowaniu administracyjnym i ordynacji podatkowej.

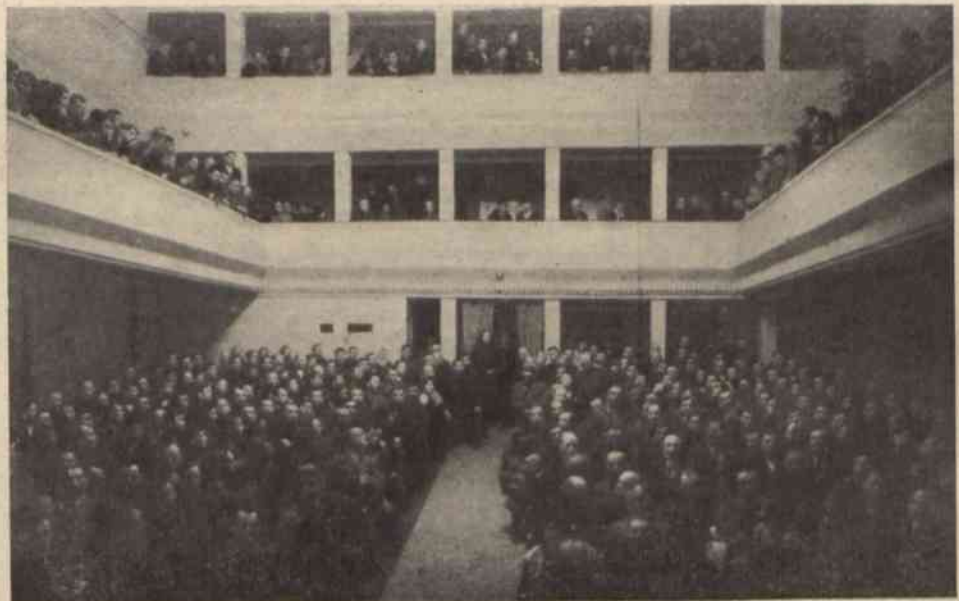
Mianowicie art. 23 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 341) otrzymał brzmienie następujące: „Wezwania i inne pisma urzędowe władza doręcza za potwierdzeniem odbioru przez pocztę lub przez swych funkcjonariuszów. Pisma adresowane do miejscowości, w których nie ma zorganizowanej pocztowej służby doręczeń — doręcza się za pośrednictwem władz gminnych“.

Natomiast art. 147 ordynacji podatkowej z dnia 15 marca 1934 roku (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 14, poz. 134) otrzymał brzmienie następujące: „Doręczanie wszelkich pism władz skarbowych uskutecznia się przez pocztę lub przez organa władz skarbowych. Pisma adresowane do miejscowości, w których nie ma zorganizowanej pocztowej służby doręczeń, doręcza się za pośrednictwem władz gminnych. Za doręczanie pism przez władze gminne przyznaje się gminom wynagrodzenie w wysokości 6 groszy od każdego pisma“.

Wykonanie omawianej ustawy, która wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia 1938 roku, porucza się Ministrom Spraw Wewnętrznych i Skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

ZEBRANIE SAMORZĄDOWCÓW W POWIECIE NOWOSĄDECKIM.

Przedstawiciele gmin i gromad południowej części Sądeckizny na zebraniu w sali teatru w Krynicy. Przedmiotem obrad były sprawy kultury wsi oraz zagadnienia uzdrowiskowe i letniskowe.



NOWY GMACH GIMNAZJUM W KONINIE (WOJEW. ŁÓDZKIE).

Nowy dowód zrozumienia dla potrzeb szkolnictwa dała Rada Powiatowa Konińska i Rada Miejska m. Konina. Zgodnym wysiłkiem Rady Powiatowej, Rady Miejskiej m. Konina i miejscowego społeczeństwa wzniesiono okazały gmach gimnazjum, który umożliwi młodzieży szkolnej pracę w dobrych warunkach.

Nowowzniesiony gmach gimnazjum odpowiada

wszelkim wymaganiom nowoczesnej pedagogiki. Posiada ogółem 60 pomieszczeń, w tym: 8 klas szkolnych, 6 pracowni, 6 gabinetów do tych pracowni, salę gimnastyczną, szatnie, natryski, aulę z kabiną projekcyjną, świetlice, pokoje nauczycielskie itp.

Ogólny koszt budowy gmachu wyniósł 210.000 zł. Do sfinansowania budowy przyczyniły się wydatnie Rada Powiatowa Konińska oraz Rada Miejska m. Konina, która między innymi ofiarowała plac pod budowę.

W uroczystości poświęcenia gimnazjum, która

odbyła się dnia 9 stycznia br. wziął udział Kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego, a władze szkolne zezwoliły jednocześnie nazwać gimnazjum w Koninie imieniem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

BUDOWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W POW. POSTAWSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

Na zebraniu Wydziału Powiatowego Postawskiego, które odbyło się dnia 16 grudnia 1937 r. kierownik działu budowlanego złożył sprawozdanie z postępów budowy szkół im. Marszałka Piłsudskiego na terenie powiatu postawskiego.

Według tego sprawozdania na terenie powiatu powstało 11 nowych budynków szkolnych, które liczą łącznie 52 izby (w tym 19 izb na mieszkania dla nauczycieli) kosztem przeszło 300.000 zł. Udział Państwa w kosztach wzniesienia tych szkół wyniósł 141.000 zł.

LETNISKA POLESIA.

O Polesiu, jako ciekawym terenie turystycznym mówiło się od dawna. Natomiast wiadomość, że znajdują się na tym obszarze letniska stanowi na pewno dla wielu niespodziankę. Sprawie uporządkowania tych letnisk poświęcona była konferencja, jaka odbyła się z inicjatywy Zw. Pop. Tur. w Brześciu n/B. w dniu 19 stycznia. Wzięli w niej udział przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, samorządu terytorialnego, gospodarczego i prasy. Po referacie, który wygłosił przedstawiciel Związku Powiatów R. P. i po sprawozdaniach pow. referentów letn. - turystycznych z Pińska i Brześcia ustalono program pracy i wybrano komisję letniskową w następującym składzie: p.p. nac. Włodz. Sochacki przewodniczący, p. Korwin Milewski sekretarz, inż. Majkowski, nac. Maciulewicz, Wasilewski. W skład Komisji wejdzie również przedstawiciel Zw. Powiatów.

Z projektowanych prac należy wymienić, sprawę mieszkań, dostawy produktów, zaopatrzenia w wodę do picia, kursów dla gospodyń, wreszcie porozumienie się z P. K. P. i władzami skarbowymi co do aktualnych postulatów letnisk i miejscowości wykazujących ruch letniskowy. Nowa placówka zajmie się letniskami: Domaczewo, Dubica, Otoki, Przyborowo, Tomaszówka, Łosińce, Odryżyn, Wołówel, Iwaniki, Sosnowka, Borki. Według materiałów Z. P. T. frekwencja w tych letniskach wynosiła w r. 1936 — 6522 osób.

675 TYSIĘCY ZŁOTYCH NA AKCJĘ DOŻYWIANIA DZIECI I MŁODZIEŻY.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeznaczył na akcję dożywiania dzieci i młodzieży w okresie zimowym sumę 675 tysięcy zł. *Sumę tę wpłaca Ubezpieczalnie Społeczne* na terenie całego kraju *miejsce- wym Komitetom Pomocy Dzieciom i Młodzieży.*

Niezależnie od powyższej sumy Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił ubezpieczalniom by zużyły na akcję dożywiania dzieci resztę funduszków nie wykorzystanych przez niektóre ubezpieczalnie na kolonie i półkolonie letnie w bieżącym roku.

SPRAWY LETNISKOWO - TURYSTYCZNE NA POSIEDZENIU WYDZIAŁU POWIATOWEGO W POSTAWACH (WOJ. WILEŃSKIE).

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach rozpatrywano plan prac na najbliższą przyszłość w dziedzinie akcji letniskowo - turystycznej na terenie powiatu. Na czoło zagadnień, związanych z rozwojem ruchu letniskowo - turystycznego nad jeziorem Narocz, wysuwa się przygotowanie terenu i jego dostosowanie do potrzeb tego ruchu. W dniach 9 — 12 lutego rb. odbędą się w pięciu miejscowościach nadnaroczańskich zebrania ludności z udziałem przedstawicieli Związku Powiatów R. P. i Z. P. T. Ziemi Wileńskiej. W konferencjach tych wezmą także udział pracownicy samorządowi, zajmujący się sprawami letniskowymi. Referaty mają na celu przedstawienie ludności korzyści, jakie daje jej rozwój turystyki i ruchu letniskowego oraz mają zachęcić do dostosowania mieszkań i osiedli do potrzeb letników i turystów. Projektuje się również wydanie instrukcji w sprawach budowlanych, mieszkaniowych i sanitarnych.

Doświadczenie lat ubiegłych wykazało, że okolice jeziora Narocz i znajdujące się tam schroniska, obozy i letniska w okresie letnim odczuwają brak zorganizowanej dostawy produktów. W tym celu referat turystyczny Wydziału Powiatowego zwrócił się do jednej ze spółdzielni w Postawach o utworzenie sezonowej filii w Kobylniku i należyte zorganizowanie dostawy produktów.

Celem doraźnego zwiększenia ilości pomieszczeń, których corocznie odczuwa się wielki brak, zostaną uruchomione w trzech miejscowościach schroniska sezonowe. Kredyt na zakup łóżek dla tych schronisk wyasygnował Wydział Powiatowy.

Również zaangażowano już na okres półroczny specjalną instruktorkę, która obejmie swą pracą dziesięć miejscowości nad Naroczem. W miejscowościach tych będą przeprowadzone kursy gotowania, założone ogródki warzywne oraz będzie prowadzona wśród miejscowej ludności systematyczna akcja uświadamiająca. Ponadto instruktorka obejmie opieką wymienione schroniska sezonowe i pozostawać będzie w ścisłym kontakcie z referatami letniskowymi gmin: Kobylniki i Miadziół.

UCHWAŁY PODATKOWE LIPNOWSKIEJ RADY POWIATOWEJ (WOJ. WARSZAWSKIE, A OD 1.IV.1938 R. — POMORSKIE).

Powiat lipnowski, zajmujący obszar 1534,8 km² liczący z górą 110.000 mieszkańców rozmieszczonych w 17 gminach wiejskich i dwu miastach (Lipno i Dobrzyń n/Wisłą) zostaje na mocy ustawy z dnia 12 czerwca 1937 roku włączony z dniem 1 kwietnia 1938 roku do obszaru wojew. pomorskiego.

Fakt ten wywołał na ogół zadowolenie wśród większości ludności powiatu, od dłuższego już bowiem czasu Toruń, odległy o 10 km od północnej granicy powiatu, coraz to bardziej stawał się tym ośrodkiem gospodarczym, do którego ciążyły zwłaszcza powiaty lipnowski i rypiński, które poza tym mają wspólne zainteresowania gospodarcze z sąsiadującymi dotąd przez granicę wojewódzką powiatami

wąbrzeskim, brodnickim i lubawskim (eksploatacja projektowanej elektrowni na Drwęcy).

To też posiedzenie Rady Powiatowej lipnowskiej, które odbyło się dnia 31 grudnia 1937 roku stało pod znakiem zainteresowania jakie korzyści, jakie nowe obciążenia wynikną z tej doniosłej dla powiatu zmiany.

Niestety Wydział Powiatowy lipnowski do ostatniej chwili nie otrzymał konkretnych informacji, ani co do tzw. „podatku krajowego“, ani co do sposobu finansowania budowy i utrzymania dróg wojewódzkich, a właśnie te sprawy stanowiły ową frapującą nowość, która spowodowała, że radni na sylwestrowe posiedzenie stawili się niemal w komplecie.

Obrazy swoje zaczęła Rada od jednogłośniego manifestacyjnego uchwalenia życzeń Głowie Państwa Panu Prezydentowi Mościckiemu, Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi oraz pozostającej pod Jego rozkazami Armii Polskiej, będącej umiłowaniem całego społeczeństwa, Rządowi Rzeczypospolitej w osobie Premiera Sławoj-Składkowskiego, Wojewodom Warszawskiemu i Pomorskiemu oraz Gospodarzowi Powiatu — Staroście Muszyńskiemu.

Następnie po wysłuchaniu sprawozdania Przewodniczącego uchwaliła statut „o specjalnych opłatach i dopłatach drogowych na rzecz Lipnowskiego Powiatowego Związku Samorządowego“, w wysokości 50% państwowego podatku gruntowego, 25% państwowego podatku od nieruchomości, 25% państwowego idealnego podatku od budynków nowych i 15% ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, a ponadto tytułem specjalnej dopłaty na utrzymanie drogi państwowej od adiacentów 5% państwowego podatku zasadniczego gruntowego, od nieruchomości i patentów.

Uchwalono w dalszym ciągu statut o samoistnym podatku komunalnym od psów, który wynosi 50 groszy rocznie od psa, statut o opłatach za czynności wykonywane przez Wydział Powiatowy przy wydawaniu pozwoleń na budowę i na użytkowanie budynków, statut o opłatach za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa w rzeźniach i obwodach urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa; poddano rewizji i zreformowano w myśl okólników M. S. Wewn. tabelę opłat kancelaryjnych oraz takse szpitalną.

Również jednogłośnie z objawami pełnego zrozumienia zadań, jakie spełnić musi samorząd powiatowy, Rada Powiatowa powzięła uchwałę o poborze dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego w normie podwyższonej, mając na uwadze i tę okoliczność, że Wydział Powiatowy wpływ z podwyżki podatku gruntowego będzie musiał zużytkować na zasilenie budżetów tych gmin, które budując szkoły nie znajdują wystarczającego pokrycia w dochodach własnych.

Dodatki do państwowego podatku od nieruchomości oraz do opłat od wyrobu i od sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych pozostawiono w tych samych normach co i w latach ubiegłych.

Wielką, ale rzeczową dyskusję wywołała natomiast sprawa uchwalenia dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego. Choć z „urzędu“ nie wyjaśniono tej kwestii dostatecznie, jednak organa ustrojowe Lipnowskiego Powiatowego Związku Samorządowego doszły do przekonania, że od dnia 1 kwietnia 1938 roku Wydział Powiatowy będzie

mógł pobierać dodatek przewidziany w art. 24 ustawy o państwowym podatku dochodowym, a Rada Powiatowa jednogłośnie dodatek ten uchwaliła, upoważniając Wydział Powiatowy do określenia wysokości tego dodatku w granicach ustawy, z zastosowaniem tej wysokości do istotnych potrzeb Lipnowskiego Powiatowego Związku Samorządowego.

O podatku „krajowym“ nie było mowy: prawdopodobnie Lipnowski Powiatowy Związek Samorządowy będzie musiał partycypować w jego pokryciu, gdyż to wynika z art. 2 ust. 2 pkt. 3 i 6 ustawy z 12.VI.1937 r. o zmianie granic wojewódzkich, do tej pory jednak nie ustalony został kontyngent, ani klucz do jego podziału, dlatego o powzięciu więc konkretnych uchwał w tej sprawie nie mogło być mowy.

Na posiedzenie Rady Przybył dyrektor Pomorskiej Izby Rolniczej w towarzystwie naczelnika wydziału oświaty rolniczej tejże Izby. Dowodzi to, że Pomorze interesuje się nowymi powiatami. To też nastrój był sympatyczny, a Rada Powiatowa, uchwalając jednogłośnie petycję do Ministerstwa Rolnictwa, by nie pozbawiało ono Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Głodowie dotychczasowej pomocy finansowej, z całym zaufaniem powierzyła los tej sprawy Panu Dyrektorowi Buczkowi.

Szkoda, że na to posiedzenie, pomimo zaproszenia, nie przybył naczelnik urzędu skarbowego: miałby sposobność wyjaśnić przedstawicielom całego powiatu dlaczego egzekucja danin komunalnych daje ciągle minimalne wyniki. Z powodu tej niedostatecznej egzekucji zaległości samorządowe wzrastają, co bardzo ujemnie odbija się na całokształcie gospodarki związków samorządowych, a zwłaszcza na gospodarce szpitala powiatowego, powodując narastanie dopłat do szpitala z ogólnego budżetu administracyjnego.

Radni rozjechali się z tym przekonaniem, że na następne posiedzenie Rady przybędzie p. naczelnik i udzieli wyjaśnień, a także wysłucha rzeczowych uwag w sprawie innych czynności urzędu skarbowego.

Wśród wzajemnych życzeń „dosiego roku“ posiedzenie zostało zamknięte, a radni wrócili do swych gmin i gromad z zapasem nowych informacji o sprawach ogólnych i z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku publicznego.

NIEUSTANNA POMOC LECZNICZA NA KOSZT ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Pracownicy umysłowi, którzy przebyli w ubezpieczeniu przynajmniej 60 miesięcy składkowych w okresie (po 1 stycznia 1928 r.) i robotnicy 200 tygodni składkowych w okresie (po 1 stycznia 1934 r.) nabywają prawo do dalszej pomocy leczniczej na koszt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych niezależnie od prawa do renty inwalidzkiej lub starczej — po wyczerpaniu 26-tygodniowego okresu zasiłkowego i leczenia w Ubezpieczalni — jeśli są nadal chorzy na tę samą chorobę.

Dalszej pomocy leczniczej w tej samej chorobie na rachunek ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych i robotników — udziela Ubezpieczalnia Społeczna tak długo, jak długo jest ta pomoc konieczna.

**ZMIANA GRANIC GMINY KRZYWOSZYN
POW. BARANOWICKIEGO (WOJ. NOWOGRÓDZKIE).**

Uchwałą Wydziału Powiatowego w Baranowiczach zmieniono granice gminy Krzywoszyn, miano-

wicie należącą do gm. Chotynicze wieś Święcica wraz z okolicznymi gruntami przyłączono do gminy Krzywoszyn. Zmiana ta podyktowana była potrzebami mieszkańców wsi Święcica; również za tą zmianą przemawiały względy komunikacyjne i gospodarcze.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 21.I. 1938 r.)
1 dol. St. Zjedn. — 5.27 zł
100 frank. szwajc. — 121.90 zł
1 funt. szterl. — 26.36 zł.
100 frank. franc. — 17.53 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).
W dn. 21.I. 1938 r. Warszawa.
Zyto 22.50 — 23.00 zł.
Pszenica 28.75 — 29.75 zł.
Jęczmień 19.00 — 22.25 zł.
Owies 20.00 — 22.50 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych zapytuje:

Na posiedzeniu organu stanowiącego gminy przy układaniu budżetu administracyjnego gminy na rok 1937/38, Rada gminna upoważniła Zarząd gminny do bonifikowania specjalnego podatku od uposażeń pracownikom gminy na indywidualne wnioski pracowników.

Powyższą uchwałą rady gminnej przesłano władzy nadzorczej łącznie z preliminarzem budżetowym na rok 1937/38, z prośbą o zatwierdzenie.

Władza nadzorcza uchwały tejże nie zaczęła w ustawowym terminie, a przeciwnie w dekreście zatwierdzającym budżet gminy na rok 1937/38 wyraźnie zaznaczyła, że:

„Ze względu na uchwałę Rady gminnej skreślono w całości specjalny podatek od uposażeń pracowników“.

Na podstawie powyższej uchwały Rady gminnej, oraz dekretu zatwierdzającego budżet gminy, Zarząd gminny postanowił zbonifikować podatek specjalny od uposażeń pracowników gminy, przy czym Rada gminna tę uchwałę Zarządu gminnego zatwierdziła.

Po paru miesiącach władza nadzorcza poleciła organom gminnym podjęcie ponownej uchwały w sprawie pobierania podatku od uposażeń pracowników gminy.

Zarząd gminny postanowił nie potrącać specjalnego podatku od uposażeń pracownikom gminy i stanął na stanowisku, iż uchwała Rady gminnej nie została przez władzę nadzorczą zaczęta, a po upływie ustawowego czasokresu jest prawomocną.

Rada gminna natomiast stosując się do powyższego polecenia władzy nadzorczej podjęła uchwałę potrącania specjalnego podatku od uposażenia z tym, że powstała dotychczas zaległość należy potrącać w ratach miesięcznych.

W związku z tym chodzi o wyjaśnienie:

1. Czy uchwała Rady gminnej, przesłana władzy nadzorczej łącznie z preliminarzem budżetowym

z prośbą o zatwierdzenie, jest prawomocną z uwagi na wspomniany dekret zatwierdzający?

2. Do czyjej kompetencji należy podejmowanie jednostronnej uchwały w sprawie potrącania specjalnego podatku od uposażeń pracownikom gmin, czy do Zarządu gminnego, czy do Rady gminnej, czy też w ogóle nie potrzeba takich uchwał z uwagi na obowiązujące ustawodawstwo, wobec czego podatek ten pobierany być musi już z mocy samego prawa?

3. W wypadku właściwości Zarządu gminnego podejmowania jednostronnych uchwał, czy jednostronna uchwała podlega ewentualnemu zatwierdzeniu przez Radę gminną, czy też przez Radę gminną i władzę nadzorczą?

4. W wypadku właściwości Rady gminnej do podejmowania jednostronnych uchwał, czy ta uchwała podlega zatwierdzeniu władzy nadzorczej?

Odpowiedź: W postanowieniach dekretu z dn. 14.XI.1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 82, poz. 503) główny jego cel wyrażony jest w następujących słowach: „Na cele równowagi budżetowej wprowadza się specjalny podatek od wynagrodzeń“, przy czym podatki temu *podlegają* wynagrodzenia, wypłacane z funduszy publicznych, a na władzach, urządach, przedsiębiorstwach, zakładach, instytucjach itp., wypłacających wynagrodzenia, ciąży *obowiązek* potrącania specjalnego podatku. Zgodnie zaś z art. 9 powyższego dekretu w brzmieniu nadanym mu ustawą z dn. 30.III.1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 187) należności z tytułu specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych przez związki samorządu terytorialnego *wpływają* do kas związków samorządowych.

Jak zatem z redakcji podanych wyżej przepisów wynika, pobór specjalnego podatku nie jest fakultatywny, a więc nie zależy od uznania poszczególnych związków samorządowych, lecz jest obowiązkiem ustawowym. W związku z tym, uchwały organów gminnych o poborze specjalnego podatku są zbędne, a potrącanie tego podatku następuje z mocy ustawy.

W konkretnym przeto wypadku uchwała rady gminnej, upoważniająca zarząd do bonifikowania

specjalnego podatku na indywidualne podania pracowników była w myśl art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 23.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294), jako sprzeczna z obowiązującym prawem, nieważna od samego początku, przy czym przełożony gminy winien był ją zawiesić i przedłożyć władzy nadzorczej do stwierdzenia jej nieważności.

W tych warunkach cmawiana uchwała nawet po zatwierdzeniu uwzględniającego jej treść budżetu gminy nie mogła nabyć prawomocności, wobec czego decyzja o przywróceniu poboru specjalnego podatku i potrącaniu powstałych na skutek bonifikat zaległości jest, naszym zdaniem, słuszna.

2. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych na terenie województw centralnych zapytuje:

U gospodarza 20-morgowego służyła dziewczyna 23-letnia od dnia 1 stycznia 1934 r. do miesiąca sierpnia 1935 r. W końcu m-ca sierpnia 1935 r. dziewczyna zachorowała i udała się do szpitala na kurację. Ustalono, że służąca choroby nabawiła się u swego chlebodawcy. Prawo do opieki służąca nabyła w gminie tutejszej. Kto jest obowiązany pokrywać koszty leczenia za tą służącą.

Odpowiedź: Odnośnie pracowników rolnych, wymienionych w art. 6 ust. 3 pkt 1) lit. a i b ustawy z dnia 23.III.1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396), a więc również co do służby

domowej u pracodawców rolnych, art. 212 i 213 powyższej ustawy ustalają odrębne zasady ubezpieczenia chorobowego, w myśl których obowiązek ponoszenia określonych w art. 212 świadczeń (między innymi również kosztów leczenia szpitalnego) ciąży na pracodawcy.

Równocześnie jednakże art. 311 ust. 1 teje ustawy odroczył zastosowanie art. 212 i 213 do pracowników rolnych, zatrudnionych w gospodarstwach o obszarze poniżej 30 ha na terenie b. zaboru rosyjskiego i austriackiego, wobec czego rozp. Rady Min. z dn. 29.IX.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 79, poz. 560) wprowadziło w życie postanowienie art. 212 i 213 z dn. 1 listopada 1933 r., ale z wykluczeniem wymienionych wyżej pracowników w gospodarstwach poniżej 30 ha.

Ponieważ w konkretnym wypadku służąca była zatrudniona u pracodawcy rolnego, będącego właścicielem gospodarstwa 20-morgowego (a więc poniżej 30 ha), przeto nie podlegała ona obowiązkowi powszechnego ubezpieczenia, ani też na pracodawcy nie ciąży obowiązek ponoszenia świadczeń z art. 212.

Skoro zatem służąca jest uboga, to mają tu zastosowanie przepisy ustawy z dn. 29.III.1926 r. o pokrywaniu kosztów leczenia na ziemiach b. zaboru rosyjskiego tj. obowiązek uiszczenia tych kosztów spada na odnośną gminę.

J. B.

Wydawnictwa nadesłane

Lodownie polowe, projekt ogródka na 400 m².

Nakładem Związku Letniskowego w Krakowie wydano broszurę przeznaczoną dla wsi letniskowych. Broszura ta poprzedzona wstępem napisanym przez prof. dr. K. Roupperta, prezesa Związku Letniskowego zawiera 3 plany lodowni, które

można urządzić najtańszym sposobem w miejscowościach letniskowych. Autorem planów jest inż. M. Heitman.

Wskazówki o urządzeniu ogródka uzupełnione rysunkiem podaje w drugiej części Bronisław Szulewski. Całe wydawnictwo jest przykładem, w jaki sposób należy instruować ludność mieszkającą na terenach letniskowych.

Komunikaty

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZECIWGRUŻLICZEGO.

Na posiedzeniu w dniu 15 stycznia rb. Zarząd Polskiego Związku Przeciwgruźliczego, jako rzeczniczki czynników społecznych, zrzeszonych w towarzystwach walki z gruźlicą, zgłasza następujące dezyderaty w sprawie ustawy o walce z gruźlicą:

1) Zagadnienie walki z gruźlicą wobec stwierdzonej liczby 70 tys. zgonów rocznie i około 700 tys. chorych, jest kwestią olbrzymiego znaczenia społecznego i państwowego, a szczególnie z punktu widzenia sił obronnych Polski.

2) Rządowy projekt ustawy wniesiony obecnie pod obrady Izby Ustawodawczej, stanowi poważny krok naprzód w walce z gruźlicą, przez sam fakt uregulowania ustawowego tak ważnego zagadnienia.

3) Natomiast rozwiązanie sprawy walki z gruźlicą oprócz tego wymaga przede wszystkim:

a) Stworzenia podstaw finansowych, koniecznych do realizowania kosztów walki z gruźlicą, a przede wszystkim kosztów szpitalnego i sanatoryjnego leczenia chorych oraz zabezpieczenia rodzin chorych;

b) Uwzględnienia w szerokiej mierze ochrony dzieci i młodzieży przed zakażeniem gruźliczym;

c) Rozwiązania zabezpieczenia bytu osób chorych należących do świata pracy, a pozbawionych możliwości zarobkowania ze względu na niebezpieczeństwo zakażenia dla otoczenia;

d) Wykonanie skoordynowanej społecznej walki z gruźlicą wymaga nadania Polskiemu Związkowi Przeciwgruźliczemu charakteru Głównego Komitetu Walki z Gruźlicą, w którym obok przedstawicieli władz, związków samorządowych i instytucji ubezpieczeń społecznych, czynnik obywatelski i społeczny oraz naukowo - lekarski winien być najsilniej reprezentowany.

OPŁATY STEMPOWE NA PODANIACH W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Wobec licznych zapytań, kierowanych pod adresem instytucji ubezpieczeń społecznych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że podania, pisma i odwołania, wnoszone do instytucji ubezpieczeń społecznych i do organów odwoławczych, wolne są od opłat stempowych.

Od opłat tych wolne są również naprzykład zaświadczenia o stanie wdowieństwa, o pozostawaniu bez pracy, metryki itp., uzyskiwane przez zainteresowane osoby w celu przedłożenia instytucjom ubezpieczeń społecznych.